

# Mieczysław Klimowicz

---

"Ludzie Oświecenia o języku i stylu",  
t. 1-3, opracowały Zofia Florczak i  
Lucylla Pszczołowska, pod redakcją  
Marii Renaty Mayenowej, Warszawa  
1958, Państwowy Instytut  
Wydawniczy, Polska Akademia  
Nauk... : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 51/2, 544-549

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Książka Lemkego nie jest wyczerpującym opracowaniem zagadnienia. Składa się z kilku szkiców historycznych, powiązanych wspólną tematyką. Tym niemniej zupełna nowość przedstawionych materiałów, ostrożne, zawsze dobrze wyważone uogólnienie, wynikające ściśle z cytowanych źródeł, pozwolą jej zająć wyróżniające miejsce w literaturze naukowej przedmiotu. Stała się ona książką podręczną dla historyka literatury czasów saskich.

Mieczysław Klimowicz

Ludzie Oświecenia o języku i stylu. Opracowały Zofia Florczak i Lucylla Pszczołowska pod redakcją Marii Renaty Mayenowej. T. 1—3. Warszawa (1958). Państwowy Instytut Wydawniczy. (Polska Akademia Nauk — Instytut Badań Literackich).

Tom 1. (Recenzent tomu: Roman Sobol. Teksty łacińskie przełożył Tadeusz Brzostowski. Recenzje pijarskie przełożył Juliusz Domański). Stron 691, 1 nlb. — Tom 2. (Recenzent tomu: Roman Sobol. Teksty francuskie wybrał i przełożył Stanisław Gniadek. Teksty niemieckie wybrał i przełożył Jan Czochralski. Teksty łacińskie przełożył Tadeusz Brzostowski). Stron 726, 2 nlb. — Tom 3. (Recenzent tomu: Franciszek Peplowski). Stron XII, 1253, 1 nlb.

Na wstępie II rozdziału swojego studium *Walka o język polski w czasach Oświecenia* pisał Tadeusz Mikulski: „W przeglądzie elementów, które ustalają nowożytny charakter Oświecenia, musi pojawić się przede wszystkim język, jako narzędzie społeczne i narzędzie literatury. Skorośmy rysowali tak mocno granicę między Oświeceniem i piśmiennictwem starej Polski, jednym z najsilniejszych argumentów za uzasadnieniem tego podziału powinien być język dawnej i nowej epoki. Przeoczyliśmy to podstawowe zagadnienie“<sup>1</sup>.

Słowa owe napisano w rok po dyskusji nad periodyzacją literatury polskiego Oświecenia, podczas której ten ważny problem nie został uwzględniony<sup>2</sup>. Jego wielkie znaczenie zostało jednak natychmiast docenione.

Wielu dawnych badaczy zajmujących się twórczością tego okresu zatrzymywało się często przed nieprzewycięzonymi przeszkodami, nie umiając wyjaśnić, dlaczego np. różne rodzaje powieści oświeceniowej, tak bujnie krzewiące się na zachodzie Europy, nie mogły się w Polsce rozwinąć. Brakowało w ich rozważaniach m. in. tak ważnego czynnika, warunkującego wszelką twórczość literacką, jakim był niewątpliwie stan zaawansowania języka narodowego. Podobnie pewni romantycy — akcentując pogardliwy stosunek do literatury naszego Oświecenia, jako naśladowczej, owego „daru z trzeciej ręki“ — nie rozumieli, że właśnie dzięki wysiłkom i żmudnej

<sup>1</sup> T. Mikulski, *Walka o język polski w czasach Oświecenia*. Pamiętnik Literacki, 1951, z. 3/4, s. 798. Cyt. za książką: T. Mikulski, *Ze studiów nad Oświeceniem*. Warszawa 1956, s. 66.

<sup>2</sup> Por. T. Mikulski, *Stan badań i potrzeby nauki o literaturze wieku Oświecenia*. Pamiętnik Literacki, XLI, 1950, z. 3/4, s. 841—860. — J. Kott, *O nową syntezę polskiego Oświecenia*. Tamże, s. 617—641.

pracy wielu spośród stanisławowskich „naśladowców“ język polski stał się sprawnym narzędziem literackim i społecznym, zdolnym wyrażać myśli i uczucia nowożytnego człowieka.

Przeoczenie tej sprawy, zanik uwrażliwienia historyków literatury wieku Oświecenia na stronę językową zjawisk literackich, było tym bardziej niezrozumiałe, że nie brakowało przecież na temat języka bezpośrednich wypowiedzi w ówczesnej publicystyce, powieści i twórczości poetyckiej. Dopiero studium Tadeusza Mikulskiego wprowadziło do świadomości badaczy wagę tego problemu. Było ono zarazem pierwszym zarysem zagadnienia, próbą określenia jego specyfiki i przydatności dla badań literackich. Należy je uważać na tym terenie za pierwszy odkrywczy krok, któremu powinny towarzyszyć postulaty naukowe pod adresem teoretyków literatury, historyków języka, stylu itp.<sup>3</sup>

Postulaty te realizuje z powodzeniem wielka, trzytomowa edycja *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*, przygotowana przez Zofię Florczak i Lucyllę Pszczołowską pod redakcją Marii Renaty Mayenowej. Dwa tomy wypełnione są wypowiedziami współczesnych na temat języka i stylu, tom trzeci to słownik, przynoszący oceny wyrazów, frazeologii, konstrukcji składniowych i kategorii gramatycznych, opracowany na podstawie osiemnastowiecznej świadomości językowej. Całość poprzedza wstęp pióra Marii Renaty Mayenowej, będący szkicem monograficznym zagadnienia języka i stylu w XVIII w. w Polsce. Jest on pierwszą, napisaną przez teoretyka literatury, fachową próbą ogarnięcia tak skomplikowanego problemu jak walka o język, prowadzona przez pisarzy, publicystów, uczonych i działaczy polskiego Oświecenia. Wstęp omawia polskie tendencje i praktyki językowo-stylistyczne na tle europejskich, zwłaszcza francuskich, teorii językowych. Tym bardziej wyraziście i w głębszej perspektywie rysują się nam usiłowania pisarzy, publicystów i lingwistów tego okresu, pragnących wzbogacić, unowocześnić i ująć w pewien system zasób języka narodowego. Powszechna aprobata na gruncie polskim stanowiska filozofów francuskich, a przede wszystkim zdania Condillaca — „Ponieważ wyrazy są znakami naszych idei, trzeba, aby system języków był ukształtowany według systemu naszego poznania“ (t. 1, s. 12—13) — dostatecznie wyjaśnia wielkie znaczenie, jakie współcześni przypisywali udoskonaleniu owych narzędzi czy też znaków ludzkiego myślenia.

Uzyskujemy we wstępie cenne informacje o postawach teoretyczno-językowych oświeconych, ich stosunku do tradycji renesansowej, do łaciny, o polemikach ze zwolennikami tejże łaciny jako języka nauki i literatury, o dyskusjach na temat makaronicznego, dworskiego stylu. Bardzo ciekawie, z wykazaniem pełnej dynamiki ówczesnej kampanii językowej, przedstawia Mayenowa obraz starań wokół stworzenia słownika, przytacza propozycje i pomysły mające przygotować tę ważną imprezę, spory o ocenę archaizmu, neologizmu, eufonii słowa i zdania. Bardziej szkicowo, ale z zasadniczym wy-

---

<sup>3</sup> Prawie równocześnie z rozprawą Mikulskiego ukazało się szczegółowe studium jego ucznia: R. Sobol, *Ignacy Krasicki w walce o język narodowy*. Zeszyty Wrocławskie, 1952, nr 1. W rok później wyszła drukiem opracowana przez W. Taszyckiego antologia *Obrońcy języka polskiego* (Wrocław 1953).

znaczeniem ram problematyki, zostały zarysowane postawy i polemiki stylistyczne.

W sumie otrzymaliśmy cenne studium, wprawdzie pomijające niektóre ważne zagadnienia (np. sprawę przekładów — co wynikało zresztą z charakteru samego wstępu), ale zawierające pierwszy odpowiadający wymogom nowoczesnej nauki monograficzny rys problematyki. Nie trzeba dodawać, jak bardzo był on potrzebny i oczekiwany. Dzięki tej pracy można dziś o wiele precyzyjniej określić postawę wybitnych pisarzy biorących udział w kampanii językowej, co z kolei pozwoli w sposób bardziej dojrzały i naukowy skomentować ich twórczość. Dla przykładu przytoczę choćby dotychczasowe trudności z wyjaśnieniem stanowiska Krasickiego w sprawie łaciny, którą XBW chciał pozostawić jako międzynarodowy język uczonych. Na tle studium Mayenowej widać wyraźnie, że Krasicki, przy swych wielkich zasługach dla rozwoju języka polskiego, reprezentował w toczącej się dyskusji stanowisko raczej konserwatywne, cechujące bardzo wczesne wystąpienia pierwszych pisarzy i działaczy tamtej epoki. Uzyskujemy dzięki tej informacji ważną i prawidłowo określoną przesłankę do konstrukcji portretu literackiego XBW.

Wstęp jest istotnym podsumowaniem problematyki zawartej w trzech tomach źródeł, z drugiej zaś strony stanowi podstawowy klucz ułatwiający czytelnikowi korzystanie z ogromnego materiału, zebranego pieczołowicie przez wydawców. Materiał ten ułożony został według działów zbudowanych na zasadzie ogólniejszych wyznaczników tematycznych (jak np. w tomie 1 *O języku polskim i stylach literackich wypowiedzi i polemiki ogólne czy Walka z błędami i dziwactwami językowymi*) albo też według specyfiki proveniencyjnej źródeł (np. w tomie 2 *Literatura piękna w walce o poprawną polszczyznę, Język polski i terminologia w dziełach naukowych i podręcznikach, Gramatycy i słownikarze o języku polskim, Czasopisma w walce o język, Komisja Edukacji Narodowej i kształcenie młodzieży, O języku polskim w Prusach, na Śląsku i na Pomorzu* itp.). Tom 2 posiada na końcu umieszczone, bardzo cenny *Aneks*, zawierający wypowiedzi osiemnastowiecznych filozofów i pisarzy, francuskich i niemieckich, na temat teorii językowych.

Wymienione działy to właściwie materiały do osobnych, podstawowych monografii języka i stylu w. XVIII, które powinny być w najbliższym czasie napisane. W wielu wypadkach zestaw zebranych źródeł jest kompletny albo zbliżający się do kompletności. Przyszły monografista będzie więc miał tu zadanie rozwiązane lub w poważnym stopniu ułatwione. Zbiór jest bowiem wynikiem szerokiej kwerend wśród druków i rękopisów epoki. Poszukiwania prowadziły częstokroć szlakami jeszcze zupełnie nieprzetartymi. Wystarczy wspomnieć, że spora część materiałów została wydobyta z zasobów rękopiśmiennych archiwów oraz bibliotek polskich i zagranicznych.

Niemniej warto chyba zgłosić sugestie mające na celu drobne uzupełnienia, które mógłby wykorzystać przyszły monografista przedmiotu, opierający się na zebranych w niniejszej edycji materiałach.

Być może, dało by się pomnożyć wypowiedzi o przekładach dzieł literackich. Zbiór zawiera wprawdzie sporo głosów na ten temat, wystarczających w zasadzie do utworzenia sobie obrazu poglądów z tego zakresu, ale kwerenda uwzględniająca w większym stopniu wstępy do dzieł tłumaczo-

nych przyniosłaby prawdopodobnie materiał pełniejszy. Zagadnienie przekładu to jedno z ważniejszych w badaniach historycznoliterackich epoki, a trzeba przy tym dodać, że nikt dotąd nie zajmował się wpływem tekstów tłumaczonych na rozwój języka polskiego w XVIII wieku. Wstępy do przekładów mogą być o tyle ciekawe, że zawierają nieraz uwagi o teorii i konkretnej praktyce tłumaczenia, jak to widać np. ze wstępu do polskiej edycji *Przypadków szwedzkiej hrabiny Gellerta* czy *Listów Peruwianki* pani de Graffigny<sup>4</sup>.

Pożyteczne wydawałoby się również uwzględnienie w szerszym zakresie publicystyki, a zwłaszcza retoryki Sejmu Czteroletniego. W ogniu walki politycznej kwitnie wielomówstwo, natrętnie uprawiane przez posłów hetmańskiej partii konserwatywnej. Posłowie, jak świadczą współczesne dokumenty, przeważnie zamawiali swoje mowy u pijarów czy innych mistrzów retoryki. Nieraz też przywozili z dalekiej prowincji płody retoryczne, preparowane według dawnych wzorów. Wielomówstwo, styl peryfrastyczny, „azjański“, były w tym przypadku również bronią polityczną reakcyjnej szlachty, pragnącej w ten sposób przedłużać obrady i nie dopuścić do powzięcia nie miłych jej uchwał. Przeciwnie zaś, patrioci przemawiali krótko i logicznie, aby przyspieszyć akceptację oczekiwanych decyzji. Spór o konwencje stylistyczne był tu najwyraźniej sporem politycznym. Przeglądnięcie tego olbrzymiego materiału, przede wszystkim diariuszów sejmowych i mów wydanych oddzielnie, przyniosłoby niewątpliwie sporo ciekawych wypowiedzi polemicznych na temat stylistyki i retoryki sejmowej. Ślady tego sporu można zresztą spotkać i w życiu politycznym okresu poprzedzającego bezpośrednio Sejm Wielki. Na przykład ciekawe, z r. 1785 pochodzące, *Zdanie Starczegońskiego, kapitana Gwardii pieszej kor., pośta województwa sieradz[kiego], względem ubiegającego czasu na długich mowach*, w którym czytamy:

„Dotrzymam tej obietnicy, którą dopiero uczyniłem, że różnym okolicznościom drogiego i nader potrzebnego nie będę długim mówieniem wycięczał czasu, ale pierwiastkową w tej Najwyższej Stanu Radzie sprawując z obywatelstwa posługę, zaraz w prostym serca i umysłu mego ułożeniu tak się z swoich tłumaczę myśli [...]“<sup>5</sup>.

Przedstawione uwagi nie są w żadnym wypadku zarzutami wystosowanymi pod adresem wydawców *Ludzi Oświecenia o języku i stylu*. Zawierają jedynie kierunkowe sugestie robocze dla przyszłego monografisty tych zagadnień, do których materiał podstawowy znajdzie on w omawianej edycji. Niektóre, a właściwie większość spośród zestawów źródłowych (jak np. *O języku polskim i stylach literackich wypowiedzi ogólne*, *Literatura piękna w walce o poprawną polszczyznę*, *Język polski i terminologia w dziełach naukowych* i szereg innych) to kompletne lub prawie kompletne materiały do zakreślonych tytułem tematów. Została tu włożona olbrzymia, benedyktyńska praca, którą najlepiej oceni przyszły autor lub autorzy rozpraw z tego zakresu.

Z drobnych uzupełnień czy wątpliwości zgłosiłbym jeszcze następujące:

<sup>4</sup> Ch. F. Gellert, *Przypadki szwedzkiej hrabiny G\**. Lipsk 1755. — Graffigny, *Listy Peruwianki*. Warszawa 1784.

<sup>5</sup> *Seriarz projektów do prawa*. 1785, cz. V, s. 216—218.

prawdopodobnie niesłusznie pominięto ciekawą wypowiedź Krasickiego o listach<sup>6</sup>, może też w dziele *Czasopisma w walce o język* należałoby umieścić wypowiedzi *Monitora* o języku i stylu (przynajmniej ich fragmenty), które ukazały się w rocznikach: 1771 (nr 77), 1773 (nry 4, 27, 41, 103), 1774 (nr 45). Być może zresztą, że wydawcy kierowali się jakimiś założeniami nie uwzględniając wskazanych wypowiedzi.

Miałbym także kilka propozycji do działu *Rozporządzenia państwowe dotyczące języka polskiego*, a właściwie do jego pierwszej części — *Projekty rozporządzeń i rozporządzenia polskie*. Jest ona dość uboga, a można by ją nieco wzbogacić posługując się tomami *Volumina legum*, gdzie znajdziemy sporo rozporządzeń i ustaw w sprawie języka polskiego i stylu kancelaryjnego. Zanim jednak przytoczymy odpowiednie fragmenty, warto przypomnieć z *Seriarza projektów do prawa* z r. 1785 „Myśli Obywatela Anonima z Fulsztyna, nadesłane 24 lipca 1785 — O postanowieniu ojczystego języka dla wszystkich wyroków sądowych i czynności prawniczych“. Ciekawa jest argumentacja „Anonima“:

„Gdyby zwyczajem po wszystkich zagranicznych państwach znajdującym się wyroki sądowe i wszystkie czynności prawnicze w naszym kraju ojczystym językiem były pisane, dogodziłoby się wielu osobom nie znającym prawności, a częstokroć ubogim, którzy że nie rozumieją i rady w razach nagłych dać sobie nie mogą, wiele stąd cierpią“<sup>7</sup>.

W tomie 9 *Volumina legum* z r. 1791, CCXCVII o sądach sejmowych czytamy (art. XII): „Pozew zawsze ma być pisany językiem polskim, a w słowach prostych, jasnych i krótkich wyrażać ma dokładnie rzecz, o którą idzie“; (art. XVI) „Od przywołania sprawy aż do ostatniego jej końca, czyli ogłoszenia dekretu, całe postępowanie sądu sejmowego będzie zawsze jawne i publiczne; wszystko, co tylko do sądów sejmowych w całym ciągu jakiegokolwiek sprawy należeć może, mówić i pisać się ma językiem narodowym“; (art. XXVII) „Dekreta sądów sejmowych [...] mają być krótko, jasno i dokładnie pisane“; CCCLXXXVII (art. IX) o urzędach miejskich: „Wszelkie akta i dekreta urzędów miejskich językiem narodowym pisane będą“; z r. 1792 CCCLXXXIII (art. VI) o sądach ziemiańskich: „Aktykacje, przyznania i suscepty w polskim języku przyjmować, tudzież i transakcje wszelkie, w czasie nieprzytomności sądu“. Przytoczone tu wypowiedzi pochodzą z jednego tomu *Voluminów*. Uważne przejrzanie tomów pozostałych przyniosłoby niewątpliwie jeszcze jakieś uzupełnienia.

Powyższe uwagi posiadają charakter drobnych i nie zawsze ważnych korektur i aneksów. Całość edycji jest pierwszą, odpowiadającą wymogom nowoczesnej nauki, kodyfikacją materiału do zagadnienia języka i stylu w XVIII w., opatrzoną podstawowym zarysem monograficznym problemu. Oczywiście nie włączam w zakres swoich rozważań tomu 3, słownika, którego omówienie należy do specjalisty. Podobnie tomy 1 i 2 powinny otrzymać wielostronne recenzje. Niniejsze uwagi mają na celu zasygnalizowanie tego niewątpliwie poważnego wydarzenia dla badań nad literaturą polskiego Oświecenia.

<sup>6</sup> I. Krasicki, *Dziela*. T. 6. Warszawa 1804, s. 184—189.

<sup>7</sup> *Seriarz projektów do prawa*. 1785, cz. VIII, s. 482.

Na zakończenie warto poświęcić kilka słów stronie edytorskiej tej wielkiej imprezy. Liczne i pracowite komentarze kryją w sobie bogaty materiał informacyjny. Są one ściśle funkcjonalne, ale zawsze należyte wyjaśniają realia tekstu. Niewiele pozostało spraw nie objaśnionych. Trudno je zresztą bez specjalnych studiów uzupełnić. Nieco łatwiej poczynić drobne errata. Niektóre drobiazgi sprostowały już same autorki komentarza po ukazaniu się edycji<sup>8</sup>. Można dodać do tego, że popularny i często tłumaczony w literaturze polskiego Oświecenia czterowiersz o ośle w lwiej skórze (t. 1, s. 330) pochodzi ze zbioru *Gabrae Graeci Tetrasticha*. Tłumaczył go Krasicki, Minasowicz i inni<sup>9</sup>. Przekład występujący w tekście jest niewątpliwie pióra anonimowego autora dialogu. Data śmierci Mitzlera (t. 2, s. 73) to nie rok 1770, lecz 1777, podobnie jak błędny jest rok jego przyjazdu do Polski (1743, a nie 1744). Hilarion Karpiński (t. 2, s. 80), jak podaje Janocki, był nauczycielem kolegium bazylianów w Chełmie<sup>10</sup>.

To drobne tylko uwagi, które się nasunęły przy lekturze tekstów. Całość jest przykładem solidnego opanowania warsztatu edytora. Różnorodne spisy pomocnicze ułatwiają posługiwanie się książką.

Na końcu warto wspomnieć, że cały nakład książki został w krótkim czasie wyczerpany, co również stanowi pewien miernik jej naukowego zapotrzebowania. Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu należy się przy tej okazji podziękowanie za niezły papier i dobrą szatę graficzną edycji.

Mieczysław Klimowicz

Stefania Skwarczyńska, MICKIEWICZOWSKIE „POWINOWACTWA Z WYBORU“. Warszawa 1957. Instytut Wydawniczy PAX, s. 664 + 20 ilustracji i 1 karta erraty.

Książka Stefani Skwarczyńskiej *Mickiewiczowskie „powinowactwa z wyboru“* niemal w całości poświęcona jest rozważaniom z dziedziny genetyki literackiej. Nie nowe to bynajmniej zainteresowania u autorki *Systematyki głównych kierunków w badaniach literackich*, ale po raz pierwszy tak ściśle zespolone zostały z analizą historycznoliteracką. W okresie dominacji postpozytywistycznego genetyzmu badania tego rodzaju prowadzone były na ogół w celu ustalenia tzw. wpływów i zależności, a dokonywane często bez stosownego umiaru i horyzontów interpretacyjnych zdobyły sobie złą sławę jałowych rejestracji wpływologicznych.

Autorka nie ukrywa, dawała temu wyraz niejednokrotnie, także w uzasadnieniu swego badawczego *credo* wyłożonego w *Powinowactwach*, że pozytywistyczna genetyka jest anachroniczną i naiwną postacią badania związków literackich. I bynajmniej nie przywoływanie upiora wpływologii

<sup>8</sup> Zob. Biuletyn Polonistyczny IBL, 1959, z. 4, s. 71—72.

<sup>9</sup> *Gabrae Graeci Tetrasticha*. W suplemencie do: *Fedra* [...] bajek Ezopowych ksiąg V. Wyd. 2. Warszawa 1777, s. 165.

<sup>10</sup> J. D. Janocki, *Lexicon derer itztlebenden Gelehrten in Polen*. T. 2. Wrocław 1755, s. 168.